Rok II. **Gdańsk, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Warszawa i Wilno** **Nr. 23**

Poznań, dnia 1 grudnia 1937 r.



wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca

Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Adres
Redakcji i Administracji
Poznań, Matejki 54
Telefon Nr 8-86-38
Konto poczt.-rozrach. tylko dla prenumeraty № 50.

Prenumerata:
rocznie . . . . . zł 6,00
kwartalnie . . . . „ 1,50
pojedyńczy Numer . „ 0,25

Ogłoszenia:
drobne: 1 słowo 10 gr,
napis 1 słowo 20 gr
reklamy: 1/4 strony 40 złotych,
100 mm kw. 0,30 zł.

Do Jaśnie Wielmożnych Panów Senatorów Rzeczypospolitej!

Od dwóch lat zabiegają przedstawiciele organizacji emerytów państwowych, wdów i sierot, o uchylenie dekretu z dnia 22. listopada 1935 r., skreślającego 1/4 część lat służby państwowej z czasów zaborczych, pełnionej na ziemiach polskich dla polskiego społeczeństwa.

Kierownicy nawy państwowej uznali, że dekret nie był należycie przemyślany, że niepotrzebnie skrzywdził emerytów i że winien być uchylony.

Uchwalona przez Sejm za zgodą Rządu nowela, uchylająca dekret, odesłana została przez plenum Senatu do Komisji Budżetowej w celu ponownego przedyskutowania.

Szerokie rzesze pokrzywdzonych emerytów, znanych z ofiarnej pracy społecznej i patriotycznej za czasów zaborczych, ich wdowy i sieroty żyjące w nędzy i rozpaczy, czekają w najwyższym napięciu na uchylenie dekretu i naprawienie wyrządzonej im krzywdy.

Zwracamy się do JWPanów Senatorów Rzeczypospolitej z gorącą prośbą o łaskawe ponowne rozpatrzenie na Komisji Budżetowej uchwalonej przez Sejm noweli i po skreśleniu krzywdzących postanowień tejże jak: nowe opodatkowanie, zakaz zarobkowania itp. o uchwalenie ustawy uchylającej dekret z listopada 1935 r. w całym jego brzmieniu, — zwłaszcza, że uprawnienia emerytów państwowych zagwarantowane przez ustawy państwowe respektowane były przez lat 16 i nie zachodziła obecnie potrzeba odbierania nabytych praw, krzywdzenia obywateli i wywoływania wrzenia i rozgoryczenia.

Dr Norbert Huth

DLACZEGO?

Do krzywdy wyrządzonej **„emerytom zaborczym“** przez dekret z 22. listopada 1935, dołącza się dalsza krzywda specjalna, stosowana do niektórych emerytów.

Ministerstwo Skarbu pozostawia bez rozpatrzenia roszczenia emerytów o podwójne zaliczenie czasu służby, pełnionej na terenie operacyjnym miasta Lwowa i innych miast Wschodniej Małopolski, z tej przyczyny, że ich dekrety emerytalne urosły już w moc prawa. (Tych skrupułów nie miano przy obcinaniu lat służby zaborczej).

Decyzje te uważać należy za niezgodne z ustawą z następujących powodów:

Art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923 postanawia wyraźnie, że służba cywilna pełniona na terenie operacyjnym t. j. podporządkowanym Dowództwu Armii zalicza się do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym. Przeniesień w stan spoczynku dokonywano w czasie, kiedy ani władza wymierzająca ani zainteresowani nie wiedzieli, że miasto Lwów i inne zostaną uznane za tereny operacyjne, podporządkowane Dowództwu Armii. Nastąpiło to dopiero pismem Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie **z dnia 30. grudnia 1932 L. 2728 32**, które Ministerstwo Skarbu dnia 28. stycznia 1933 r. Nr 4598/Em/33 podało Izbom Skarbowym do wiadomości, a wiec w czasie, gdy wielu emerytów pozostawało już w stanie spoczynku i których dekrety emerytalne dawno już urosły w moc prawa.

Rzecz jasna, że władza wymierzająca nie mogła wówczas podwójnie zaliczyć przenoszonym w stan spoczynku czas spędzony, na terenie operacyjnym. Zainteresowani emeryci nie potrzebowali wnosić w tym czasie odwołań przeciw podstawie wymiaru emerytury, skoro mieli przyznane pełne wysługi emerytalne, a podwójne zaliczenie nie wpływało na wysokość zaopatrzenia emerytalnego; zresztą nie wiedzieli wówczas o zarządzeniu, które miało wyjść dopiero w czasie późniejszym, gdy byli już w stanie spoczynku.

Zarządzenie Ministerstwa Skarbu z dnia 28. stycznia 1933 Nr 4598/Em/33 nie obejmuje wymiarów zaopatrzeń ustalonych w chwili jego wydania, jest ono jednak okólnikiem wewnętrznym, nieogłoszonym w Dzienniku Ust. R. P., za tym nie ma ono mocy prawnej i nie może anulować kategorycznego przepisu art. 15 ustawy emerytalnej z 11. grudnia 1923.

Art. 36 **tej ustawy wyraźnie dopuszcza dodatkowe zgłoszenie pewnych czasokresów służby do wysługi emerytalnej, o ile te czasokresy nie były brane w rachube w chwili wymiaru zaopatrzenia emerytalnego, co właśnie w omawianych wypadkach ma miejsce.** Że artykuł ten nie ogranicza czasu na wniesienie takiego zgłoszenia, stwierdził to również Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 25. maja 1936 Nr rej. 8219/33. Z tego artykułu wynika zatem słuszność próśb emerytów o przyznanie im zastrzeżonego ustawą prawa podwójnego zaliczenia czasu służby na terenie operacyjnym, i do wniesienia takiej prośby, na podstawie powołanych przepisów ustawy, gdyż byli oni i są uprawnieni bez względu na to, w jakim czasie prośby te wnoszą.

Tak więc ze stanowiska przepisów prawnych należało prośby tych emerytów, którzy pełnili służbę na terenach operacyjnych załatwić przychylnie. Tymczasem wydaje się niejednolite decyzje nietylko w Izbie Skarbowej we Lwowie, lecz co więcej w Ministerstwie Skarbu, którego powaga domaga się ustawowego, równomiernego rozstrzygania prośb zainteresowanych.

Posiadam dowody — (których w każdej chwili mogę Ministerstwu dostarczyć) — stwierdzające, że:

1. niektórym emerytom, którzy przeniesieni zostali w stan spoczynku przed wydaniem omawianego wyżej zarządzenia Ministerstwa Skarbu, Izba Skarbowa we Lwowie — uznając kategoryczny przepis art. 15 i 36 ust. z 11. XII. 1923 — zaliczyła dodatkowo czas służby spędzonej na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym, na wniesioną prośbę już po uprawomocnieniu się ich dekretów emerytalnych, niektórym natomiast odmówiła takiego zaliczenia ze względu na to, że pierwotny dekret emerytalny urósł w moc prawa.

2. niektórym emerytom, którzy wnieśli odwołania przeciw odmownej decyzji Izby Skarbowej, Ministerstwo Skarbu — nie zważając na cytowane wyżej przepisy — zaliczyło dodatkowo czas służby na terenie operacyjnym w wymiarze podwójnym do wysługi emerytalnej, niektórym zaś odmówiło zaliczenia, uzasadniając swą decyzję prawomocnością dekretu emerytalnego.

Z zebranych dowodów wynika, że niektórym emerytom, i to spensjonowanym w latach 1925—1932, zaliczono czas służby na terenach operacyjnych do wysługi emerytalnej w wymiarze podwójnym, innym, spensjonowanym w tych latach odmówiono tego zaliczenia? Przecież u tych przychylnie potraktowanych przez Ministerstwo, czy Izbę Skarbową, pierwotny dekret emerytalny również się uprawomocnił, a jednak przyznano im podwójny wymiar na skutek wniesionych odwołań.

Takie załatwianie spraw zależne jest widocznie od osobistego nastawienia rozmaitych referentów, tak w Izbie Skarbowej jak i w Ministerstwie Skarbu, i wywołuje poczucie niesprawiedliwości, powiększa zupełnie uzasadnione rozgoryczenie, przypisywane nieumiejętności interpretowania przepisów.

Dlaczego tak się postępuje? — Dlaczego krzywdzi się emerytów takimi załatwieniami nie mającymi prawnego uzasadnienia?

Fakty te podaję do wiadomości Pana Ministra w tym przekonaniu, że dzieje się to bez Jego wiedzy i zgody, a ze względu na powagę Ministerstwa byłoby koniecznem wydanie odpowiedniego zarządzenia rozpatrzenia odmownych decyzyj krzywdzących, by w ten sposób stało się zadość prawnej zasadzie jednolitego, sprawiedliwego traktowania wszystkich emerytów bez uprzywilejowania niektórych z lekceważeniem przepisów ustawowych.

* * *

W r. 1936 jak i w bieżącym spodziewaliśmy się ostatecznie pozytywnych załatwień postulatów emerytów. Dużo było zapowiedzi — solennych przyrzeczeń, które zawisły w powietrzu i nie doczekały się urzeczywistnienia mimo, iż winny były położyć kres ciągłemu wyczekiwaniu na naprawienie krzywdy moralnej i materialnej, wyrządzonej dekretem z roku 1935, nie mającym prawnego uzasadnienia.

Nasze dotychczasowe zabiegi nie mogą pozostać nadal w sferze ciągłego łudzenia nas pięknymi słowami. Przyjąć należy ostateczną konkretną formę załatwienia tej sprawy i napełnienia jej treścią przepisu ustawowego.

Nieurzeczywistnienie projektowanych przez Sejm ustawowych zamierzeń naprawienia krzywdy emerytów powiększa wrzenie i radykalizuje ludzi, a za skutki tego wrzenia, ani Stała Delegacja ani Związki Zrzeszeń Emerytalnych nie mogą wziąć odpowiedzialności wobec najwyższego, do ostatnich granic doprowadzonego napięcia sytuacji przez odwleczenie uchylenia krzywdy.

Szukamy sprawiedliwości, — niech już raz zniknie zjawisko pobierania nadmiaru wynagrodzeń przez jednych a głodu u drugich. Należy odbudować wolność życia u wszystkich obywateli a nie ułatwiać ją niektórym jednostkom z krzywdą innych; wszak niemoralnością jest — obejmowanie kilku wysoko płatnych posad — gdy inni zepchani zostali w otchłań nędzy.

Okropna sytuacja emerytów i ich rodzin jest wszystkim aż nadto znana. Nie można do ostateczności niszczyć obywateli wstrzymywaniem naprawienia krzywdy, nieopatrznie im wyrządzonej. Nie wolno bez naruszenia etyki moralnej rozdrapywać duszy ludzkiej, nie można nadużywać wytrzymałości nędzy, bo może to się zemścić na powadze Państwa.

Panowie Senatorowie zechcą wglądnąć w tę sprawę i w poczuciu odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa uchwalić uchylenie dekretu bez krzywdzących postanowień (art. 11—25—81 i 5% — obciążenie).

Panowie Senatorowie, na Was ciąży obowiązek naprawienia krzywdy — nie wolno Wam odwlekać tej piekącej sprawy z rozpaczą i łzami tych, którzy dziś są już obrazem nędzy i rozpaczy. Niech jęk rodzin emerytów uciśnionych biedą wzruszy serca Wasze — niech ich wdowy i sieroty nie złorzeczą.

Czynniki rządowe uznały fakt wyrządzenia krzywdy, okazały chęć jej naprawienia, — Sejm uchwaleniem projektu ustawy ujął to we formę rzeczywistego zadośćuczynienia, w rękach Panów Senatorów pozostaje obecnie ostateczna wola przywrócenia poczucia prawa, tej ostoi ładu i porządku, tej podstawy praworządności dla uratowania prestiżu Rzeczypospolitej.

* * *

Z powodu wydania dekretu listopadowego z roku 1935 i projektowanej ustawy posła Ostafina przy rozważaniu wszystkich okoliczności towarzyszących jej powstawaniu — nasuwa się pytanie jaka głębsza przyczyna spowodować mogła nie załatwienie dotychczas sprawy emerytalnej, tak ważnej ze stanowiska społecznego i państwowego? Po zastanowieniu się nad objawami codziennego życia pytają się ludzie, dlaczego dziś dzieje się źle w społeczeństwie — dlaczego kryzys moralny, psychiczny i go-

Baczność emeryci! Zebranie dnia 3. grudnia b. r.

spodarczy w coraz silniejszym stopniu ogarnia nasze życie społeczne? Śledząc sumiennie wypadki dnia z różnych dziedzin życia społecznego — musi się dojść do tego słusznego wniosku, że przyczyna tragizmu życiowego — dotykającego w największym stopniu emerytów — tkwi w odstąpieniu od drogi prawdy. By prawda zwyciężyła, należałoby przekształcić dusze obywateli naszego społeczeństwa i wyrobić w nich poczucie odpowiedzialności, odwagę słowa i czynu.

Trzeba umieć wznieść się na najwyższy stopień wyrobienia w sobie poczucia odpowiedzialności i odwagi a przy ich pomocy mogą być pomyślnie rozwiązywane niemal wszystkie zagadnienia społeczne, bez umniejszania czy naruszania praw jednostek w społeczeństwie i przełamywania obowiązku legalnego działania (jak dekret z 22. listopada 1935) w jakimkolwiek kierunku życia społecznego.

Cnót tych nie powinno braknąć wśród tych, którzy są odpowiedzialni za losy społeczeństwa, czy to zajmując naczelne stanowiska państwowe, czy to należąc do zespołu twórców ustaw.

Nie ulega żadnej wątpliwości i nie potrzebuje bliższego omówienia, że cnót nie może też braknąć tym, którym pewna grupa społeczeństwa powierzyła obronę swych praw i obronę tę z pełnym zaufaniem w ich ręce oddała.

Z poczuciem tej odpowiedzialności i z pełną odwagą, od dwóch lat prowadzą walkę o naprawienie krzywdy ci, którym zrzeszenia emerytów poruczyły obronę ich praw. Niestety, walka ta dotychczas nie odniosła skutku, lecz nie z winy tych którzy walczyli o usunięcie krzywdy wyrządzonej emerytom. Odwaga, uzewnętrzniająca się w cichych wysiłkach zmagania się z przeciwnościami i trudnościami życia codziennego jest heroicznie większa od odwagi fizycznej, bo wymaga bezwzględnie pewnego, stałego, wytrwałego zaparcia się swojej nieraz jaźni, poddania się do pewnego stopnia niejako martyrologii i każe przejść niejednokrotnie swoją Golgotę.

Czyż patrząc na obecne przejścia życiowe emerytów nie mamy tego przykładu?

Ileż to hartu ducha opartego faktycznie tylko o wielką wiarę w zwycięstwo prawdy, wspomaganej łaską Bożą, trzeba było do zniesienia tych męczarń jakim poddany był i jest „emeryt zaborczy". Ileż nadludzkiej siły trzeba było do zniesienia tych cierpień, na jakie go dekret listopadowy z r. 1935 skazał, a nie upadania na duchu. Faktycznie można śmiało powiedzieć, że w tych heroicznych zmaganiach się z losem, jaki mu przypadł w Ojczyźnie okazał emeryt zaborczy ogromne wyrobienie społeczne i życiowe, którego wielu jednostkom naszego społeczeństwa brak w decydowaniu o losach obywateli państwa.

Ileż to ludzi dla braku odwagi nie działa sprawiedliwie mimo, iż dobrze wiedzą co jest słusznym — uznają nieraz konieczność dopełnienia ciążących na nich obowiązków, a nie mogą zdobyć się na postanowienie wypełnienia obowiązku, i stają się ofiarą nieszczęścia swojego lub przyczyną nieszczęść drugich. Do śmiałej decyzji zaradzenia złemu jest konieczną stanowczość, brak której może stać się przyczyną wyrządzenia lub pogłębienia krzywdy moralnej czy materialnej. Stanowczość decyzji — oto warunek konieczny do odważnie dokonanego czynu, brak jej zaprzepaszcza nieraz nawet przemyślane, lecz na słowach tylko kończące się chęci i zamierzenia.

Człowiek o odwadze, gdy jest jednostką mądrą o bystrym umyśle, o sile przekonań a przy tym o sercu przepełnionym chrześcijańską dobrocią i miłością — w odwadze wystąpienia w obronie sprawy sprawiedliwej, opartej na istotnej prawdzie, słuszności, sprawiedliwości i uczciwości, może swoją wolę przeistoczyć w realny czyn, wykazując tężyznę duchową.

Oby te słowa zdołały poruszyć wolę tych, którzy będą decydowali o losach emerytów zaborczych. My emeryci w sprawie tego „zagadnienia" emerytalnego, które nie powinno było wogóle zaistnieć, zrobiliśmy wszystko co do nas należało z obowiązku zwrócenia uwagi na wyrządzoną nam krzywdę. Staraliśmy się silną wolą i odwagą w poczuciu odpowiedzialności wobec naszych rodzin wcielać naszą myśl w czyn, by spełnić prorocze słowa jednego z naszych wieszczów: „Z wiary waszej wola wasza — z waszej woli czyn wasz będzie". Oby nasze starania o przywrócenie powagi uszanowania prawa i zwrócenia nam praw nabytych, których dekret listopadowy nas pozbawił, przyoblekały się w czyn po stronie Izb Ustawodawczych i zapobiegły uważaniu nas za ludzi zbędnych. Niech odżyje zaufanie konieczne dla całego Narodu, bo — „rozluźniono najsilniejszą spójnię i najpewniejszą moc w życiu państwowym — t. j. zaufanie społeczeństwa do czynników kierujących tym życiem i jednych obywateli do drugich. Gdyby był Naród popadł w większą jeszcze biedę gospodarczą, niż jest obecna, ale zachował wiarę w szczerość intencyj, w altruizm i czystość metod, stosowanych w życiu publicznym, z większym spokojem moglibyśmy patrzeć w przyszłość... „Najzdrowszym, najpewniejszym i najtrwalszym spoidłem w narodzie i w państwie jest sprawiedliwość i solidne prawo, które wytwarzają twórcze zaufanie obywateli do władz i wzajemne do siebie..." „W Narodzie tkwi naturalne odczucie i pragnienie sprawiedliwości. Nawet przestępca rozumie stosowanie sprawiedliwości, chociaż dla niego osobiście jest ono przykre... Podrywanie tego wrodzonego pragnienia jest kardynalną szkodą wyrządzoną duszy Narodu".

Powrotu tego zaufania sprawiedliwości i prawa domagają się emeryci zaborczy, skrzywdzeni dekretem z 22. listopada 1935 roku.

Niech interes osobisty nie bierze góry nad zasadami etycznymi, których każdy prawdziwy człowiek przestrzegać musi.

Panowie Senatorowie, gdy dreszcz rozpaczy chwyta emerytów zaborczych w borykaniu się z zgotowanym im losem, miejcie serce, — nie pogrążajcie ich dalszym zwlekaniem załatwienia ustawy o uchyleniu dekretu bez krzywdzących postanowień w otchłań zupełnej beznadziejności i nie skazujcie na dalszą nędzę. Dalsze obejście się z nimi jak dotychczas, byłoby zaniedbaniem obowiązku zadość uczynienia słuszności żądań emerytów. Zwróćcie emerytom uśmiech życia, którego tak okrutnie ich pozbawiono.

Emeryci są wprawdzie zdani na własne siły i własną obronę, lecz nie osamotnieni, skoro za nimi przemawia sama prawda, która prędzej czy później przechyli szalę ich niedoli na stronę zwycięstwa. Była tragedia konfliktów, lecz to oczyściło zbiorową duszę emerycką i po wyładowaniu namiętności przyszło uspokojenie i zrozumienie.

Umieli ocenić trzeźwo istotę sprawy, bo od tego zależała siła wewnętrznego natężenia zorganizowania się emerytów celem stworzenia jednolitego frontu w walce o prawo.

Wytrwale też — w pełni optymizmu — **zjednoczyli front i stworzyli zwartą organizację**, zdolną do solidarnej obrony swych praw i odparcia wszelkich ataków zmierzających do zniszczenia ich egzystencji.

Nie ma beznadziejności włożonego trudu, gdyż mają za sobą siłę argumentów uczuciowych, moralnych i prawnych, wobec czego śmiało mogą spojrzeć w przyszłość.

Panowie Senatorowie — w Wasze ręce obecnie oddają emeryci załatwienie sprawy naprawienia krzywdy i nie sądzą, byście Panowie zawiedli ich ufność i — nie poprawili losu a przeciwnie pogłębili zło wynikłe z pozbawienia ich słusznych praw nabytych, **bo dlaczego i z jakich przyczyn miałoby się stać przeciwnie?**

Wszystkim Zrzeszeniom i wszystkim emerytom w Polsce przypominamy obowiązek zorganizowania zebrań w dniu 3. grudnia br. w myśl wskazań zawartych w „Emerycie" z dnia 15. listopada 1937 r. Nr. 22.

Jak powinna brzmieć nowela o uchyleniu dekretu

Na posiedzeniu Zarządu Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie w dniu 12. listopada 1937 ustalono, że nowela o uchyleniu dekretu z dnia 22-go listopada 1935, nie naruszając postanowień o pełnej emeryturze dla Ministrów, powinna otrzymać następujące brzmienie:

U s t a w a

o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych:

Art. 1.

Uchyla się moc obowiązującą przepisów art. 1. p. 9 oraz art. 2, 3, 4 i 6 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. listopada 1935 r. o zmianie niektórych przepisów, dotyczących zaopatrzenia emerytalnego funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521).

Art. 2.

W jednolitym tekście ustawy z dnia 11. grudnia 1923 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszów państwowych i zawodowych wojskowych ogłoszonym w Dz. U. R. P. z 1934 r. Nr 20, poz. 160 zmienionym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. listopada 1935 r. (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 521) wprowadza się zmiany następujące:

1) Ustęp pierwszy artykułu 11-go otrzymuje brzmienie:

„Art. 11 (1) Funkcjonariuszowi państwowemu i zawodowemu wojskowemu, który po nieprzerwanej co najmniej 10-letniej służbie państwowej stał się trwale niezdolnym do służby, a ponadto utracił bez własnej winy trwale co najmniej 95% zdolności zarobkowania dolicza się przy wymiarze uposażenia emerytalnego w granicach art. 19 ustawy niniejszej 10 lat do czasu służby, podlegającego normalnemu zaliczeniu do wysługi emerytalnej. W wypadkach, w których utrata zdolności do zarobkowania nie pozostaje w związku przyczynowym ze służbą, doliczenie, o którym wyżej mowa, może nastąpić za zgodą Ministra Skarbu, wyrażoną na wniosek właściwej władzy naczelnej.

2) W art. 29 ust. 1 przepis oznaczony lit. b) otrzymuje brzmienie:

„b) gdy z powodów, podanych w punkcie a) art. 28, stał się trwale niezdolnym do prawidłowego pełnienia służby i utracił przy tym co najmniej 50% zdolności do zarobkowania".

Art. 3.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów i Ministrowi Skarbu.

Art. 4.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie dnia 1-go miesiąca następującego po jej ogłoszeniu.

Z ostatniej chwili

Delegacja Polskiego Związku Zrzeszeń Emerytalnych w osobach: Dr Iglicki, Gizella, Dr Huth, płk Jodko, Kabat i Dr Koncewski interweniowała w dniu 24. listopada b. r. w Ministerstwie Skarbu w celu wyjednania zgody Pana Ministra na uchylenie dekretu z listopada 1935 bez dalszego opodatkowania i bez krzywdzących postanowień jak zakaz zarobkowania, skreślenie lat przyznanych wskutek utraty zdrowia w służbie itd.

Delegacja poruszyła konieczność przywrócenia podwójnego liczenia lat wojny światowej oraz pewnych okresów służby cywilnej w myśl art. 81 ustawy emerytalnej a ponadto uchylenia postanowienia ściśle o emerytach zaborczych odbierającego im z dniem 1. kwietnia 1936 r. dalszych 10% z ich nędznych uposażeń, zwłaszcza, że emerytów tych pozostała tylko nieliczna garstka.

W imieniu Pana Ministra Skarbu przyjął delegację zastępca Dyrektora Departamentu Ogólnego p. Rakowski, który oświadczył, że obliczenia budżetowe odnośnie uchylenia dekretu bez odszkodowań nie są jeszcze ukończone. Ministerstwo stoi na stanowisku konieczności uchylenia dekretu z listopada 1935 i jest w trakcie wyszukiwania środków na pokrycie wydatku połączonego z uchyleniem dekretu.

Koncepcja zupełnego uchylenia podatku specjalnego i skomulowania go z podatkiem od uposażeń upadła, gdyż powodowałoby to konieczność zmiany ustawy uposażeniowej, co w obecnych warunkach nie jest wskazane.

Ministerstwo nie obstaje przy zakazie zarobkowania.

Pan Minister przyjmie delegację w najbliższych dniach w celu ostatecznego omówienia postulatów.

DO SZANOWNYCH CZYTELNIKÓW!

Ze wszystkich stron Polski napływają do Redakcji listy pełne niepokoju, iż wobec zbliżającej się sesji Izb Ustawodawczych, na naszym froncie nic się nie robi, że opanowała nas apatia, opuściliśmy ręce i zaniechali wszelkich dalszych kroków.

Obawy nieuzasadnione, już z artykułu z ostatniej chwili wynika, że akcję prowadzi się nadal i że czuwamy nad tym, by sprawa nasza przyszła pod obrady w obecnej sesji parlamentu.

W zeszłym roku mieliśmy bardzo trudne zadanie a mianowicie przekonania o słuszności naszej sprawy Rządu, Sejmu i Senatu.

Przekonaliśmy Rząd, który uznał konieczność naprawienia krzywdy, Sejm, który uchwalił ustawę uchylającą dekret, pozostał tylko Senat.

W roku bieżącym wszystkie nasze zabiegi zmierzają do wydobycia noweli z komisji Budżetowej Senatu ponownie na plenum i przyjęcia jej wraz z skreśleniem krzywdzących postanowień przez Senat.

Przypuszczamy, że to się stanie.

Niema na razie powodu do rozpaczy.

Komunikaty

Nadzwyczajne Walne Zebranie Okr. Związku Emerytów Filia Poznań odbędzie się w sali Ogrodu Zoologicznego

dnia 3. grudnia 1937 r. o godz. 16.

z następującym porządkiem dziennym:

1. **Zagajenie.**
2. **Odczytanie protokółu z ostatn. N. W. Z.**
3. **Komunikaty Zarządu.**
4. **Referat aktualny P. Prezesa Gizelli na temat uchylenia dekretu.**
5. **Uchwalenie rezołucji.**
6. **Wolne głosy.**
7. **Zamknięcie.**

Na zebranie to zaproszeni zostali PP. Senatorowie i Posłowie .

ZA ZARZĄD:

Dr. Adwentowski — **A. Jaślar**
sekretarz. — **prezes.**

DO P. T. CZŁONKÓW!

Niektórzy z Szan. Członków zalegają ze składkami członkowskimi od szeregu miesięcy. Przypominamy opieszałym ich powinność organizacyjną i wzywamy do najrychlejszego uregulowania wszelkich zaległości, w przeciwnym razie bylibyśmy z przykrością zmuszeni do zastosowania względem zalegających § 17 p. b. naszego statutu.

ZA ZARZĄD:

Formanowicz — A. Jaślar
skarbnik. — prezes.

Od Administracji

Do
wszystkich filii Okręgowego Związku Emerytów na Poznańskie i Pomorze.

Spisy imienne Prenumeratorów czasopisma „Emeryt" należy nadesłać

najpóźniej do dnia 20. grudnia 1937,

przekazując równocześnie przypadającą należność za prenumeratę na I. kwartał 1938 r.

Od Redakcji

Przepraszamy wszystkich naszych Korespondentów i Czytelników, których listy i zapytania nie zostały uwzględnione w niniejszym numerze.

Stało się to z powodu przeciążenia Redakcji obfitą korespondencją oraz z przyczyny konieczności licznych wyjazdów naczelnego redaktora naszego pisma.

Wszystkie zalegające listy zostaną uwzględnione w świątecznym numerze naszego pisma, który wyjdzie dnia 15 b. m.

Z posiedzenia Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie

W dniu 12. listopada br. odbyło się trzecie z rzędu posiedzenie Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych pod przewodnictwem p. Dra Iglickiego, przy udziale pp. Gizelli, Kabata, Dra Hutha, płk. Jodki, Dziekana, Goepferta, Dra Koncewskiego, Kopffa, Matuszkiewicza, Mierzejewskiego, Szkockiego, Dra Wielgusa i Piekarskiego.

Nieobecność p. Zawojskiego została usprawiedliwiona.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia i złożeniu sprawozdania sekretarza i skarbnika okazało się, że cały szereg Zrzeszeń przyjętych do Związku nie nadesłał dotychczas należnych składek, wskutek czego prace Związku napotykają na trudności.

Uchwalono wstrzymać się na razie od publicznego ujawnienia Zrzeszeń zalegających z zapłatą i wezwać je pisemnie do uregulowania zaległych składek z podaniem należnych sum.

Po złożeniu sprawozdania przez Prezydium wywiązała się dyskusja na temat komunikatu z dnia 29. października br., wydanego pod firmą „Komitetu Obrony Praw Pracowniczych", rozesłanego do wszystkich Zrzeszeń Emerytalnych.

Treść tego „Komunikatu" przytaczamy poniżej:

Komitet
Obrony Praw Pracowniczych
ul. Miodowa 11 m. 3 tel. 2-13-13

Warszawa, dn. 29 października 1937

KOMUNIKAT II.

Z inicjatywy Komitetu Obrony Praw Pracowniczych odbyła się dnia 27. października 1937 r. wspólna konferencja z Międzyzwiązkowym Komitetem Pracowników Państwowych przy udziale zaproszonych niektórych organizacyj pracowników kolejowych, nie należących dotychczas do żadnego z obu komitetów.

Na tej konferencji postanowiono powołać do życia osobną Komisję z ośmiu członków, po czterech z każdego Komitetu (z prawem kooptacji), której zadaniem będzie:

a) uzgodnienie tez dotyczących przyszłej ustawy uposażeniowej i emerytalnej pracowników państwowych oraz

b) uzgodnienie stanowisk i taktyki wobec ewentualnych propozycyj Rządu, dotyczących zniesienia nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń, wprowadzenia podatku dochodowego i zniesienia dekretu emerytalnego z r. 1935.

Równocześnie postanowiono zobowiązać wszystkie organizacje wchodzące w skład obu Komitetów oraz biorące udział w konferencji do zaniechania jakichkolwiek wystąpień zewnętrznych wobec Rządu, Ciał Ustawodawczych i prasy w sprawach objętych działalnością Komisji, póki nie zostaną przez nią do tego upoważnione za pośrednictwem właściwych komitetów; ponadto zobowiązano wszystkie organizacje pracowników państwowych do lojalnego popierania i wykonania uchwał Komisji.

Wobec tego Komitet Obrony Praw Pracowniczych wzywa wszystkie organizacje wchodzące w skład Ogólnego Zrzeszenia Związków i Stowarzyszeń Funkcjonariuszów Państwowych i Samorządowych Rz. P., Zjednoczenia Kolejowców Polskich i Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych, aby zastosowały się ściśle do powyższych uchwał i w ten sposób umożliwiły zajęcie jednolitego stanowiska ogółu pracowników państwowych czynnych i emerytowanych w najżywotniejszych dla niego sprawach.

Na wspomnianej konferencji powzięto również jednomyślnie uchwałę domagającą się rychłego zniesienia nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń oraz przyznania pracownikom państwowym jednorazowej zapomogi. Wreszcie poddano wstępnej dyskusji projekcję Ministerstwa Opieki Społecznej obniżenia do połowy w porównaniu z rokiem ubiegłym świadczeń pracowników państwowych na cele pomocy zimowej.

Prezydium Komitetu.

Komunikat ten przez nikogo nie podpisany, zawierający zakaz występowania wobec Rządu, Ciał Ustawodawczych i prasy z jakimikolwiek postulatami wywołał najdalej idące zastrzeżenia.

Podczas dyskusji wyszło na jaw, że Prezydium Związku przystąpiło do tego Komitetu, zawiązanego po Walnym zebraniu Związku, bez upoważnienia Zarządu, i zgodziło się na wydanie komunikatu.

Również zastrzeżenia wywołały artykuły „Biuletynu Urzędniczego — Dodatek Emerytalny za marzec — październik 1937".

Prezes Dr Iglicki zapewnił Zarząd, że Związek Polskich Zrzeszeń Emerytalnych nie ma nic wspólnego ani z Biuletynem, ani z Dodatkiem Emerytalnym, ani też z powyższym komunikatem, — wywołującym zdecydowane protesty Zrzeszeń.

Dalszą dyskusję nad tą sprawą odroczono do następnego posiedzenia, mającego się **odbyć dnia 10. grudnia br.**

Uchwalono odnieść się specjalnymi pismami do Towarzystw zrzeszonych w Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych o urządzenie zebrań w dniu 8. grudnia br. i uchwalenie rezolucyj, zmierzających do uproszenia Senatorów Rzeczypospolitej o załatwienie zalegającej w Senackiej Komisji Budżetowej noweli uchylającej dekret po skreśleniu wstawek krzywdzących emerytów.

Prezydium podało do wiadomości, iż czyni ze swej strony starania o uzyskanie audiencji u Pana Ministra Skarbu i poszczególnych Senatorów w celu wyjednania załatwienia uchylenia dekretu.

Tragedia polskiego emeryta

Odnośnie artykułu umieszczonego pod powyższym tytułem w „Emerycie", otrzymaliśmy z Ministerstwa Skarbu list następujący:

Ministerstwo Skarbu
Nr D. I. 11913/Prez/37

Warszawa, dn. 9. listopada 1937.

Do
Pana Stanisława Heyduckiego
Redaktora odpowiedzialnego wydawn. „Emeryt"

Poznań
ul. Matejki 54

W związku z notatką p. t. „Tragedia polskiego emeryta", zamieszczoną w Nr 17 wydawnictwa „Emeryt" z dnia 1. września b. r. Ministerstwo Skarbu stwierdza, że nieprawdą jest jakoby emerytura Swolkiena wynosiła 16 zł miesięcznie i jakoby Swolkien był ukończonym prawnikiem a natomiast prawdą jest, że Swolkien nie posiada ukończonych studiów prawnych, a jego emerytura po uwzględnieniu wszystkich potrąceń wynosi **54 zł 15 gr** netto miesięcznie.

Komunikat powyższy umieszczamy nie na podstawie nieobowiązującego w tutejszej dzielnicy art. 21 dekretu prasowego z r. 1919 na który powołuje się Ministerstwo Skarbu ale na podstawie prostego obowiązku dziennikarskiego.

Zaznaczamy, że artykuł wraz z fotografią bosego nędzarza sprzedającego gazety na ulicach, nadesłany został przez jednego z poważnych prenumeratorów i potwierdzony przez dwóch innych. — Informator nasz przypuszcza, że musi być więcej emerytów podobnego nazwiska, zaś Ministerstwo Skarbu przy swoim sprostowaniu nie nadesłało fotografii emeryta Swolkiena, pobierającego emeryturę miesięczną **w kwocie netto 54,15 zł.**

Ośmielamy się wyrazić przekonanie, że powyższa kwota nie wystarczy również na opłacenie mieszkania, utrzymanie, sprawianie odzieży, bielizny i obuwia i że emeryt pobierający takie uposażenie musi zajmować się (jak długo zakaz pracy nie zostanie usankcjonowany ustawą) sprzedażą gazet na ulicach, co stanowi prawdziwą „tragedię polskiego emeryta, chociażby z **nieukończonymi** studiami prawniczymi".

Nowy ciekawy wyrok N. T. A.

z dnia 11. czerwca 1937 r. L. Rej. 3590/35 — w sprawie oficerskiego dodatku funkcyjnego za czas oddania do dyspozycji.

W ostatnich latach wysyłano bardzo wielu oficerów czynnych na emerytury w drodze oddawania ich najpierw do dyspozycji Dowódców D. O. K. lub M. S. W. na okres 6 miesięcy, po czym następowało spensjonowanie.

Przez czas pozostawania w dyspozycji nie wypłacano odnośnym oficerom dodatku funkcyjnego, który bezwarunkowo im się należał. Zażalenia do M. S. W. nie odnosiły skutku.

Jeden z poszkodowanych w powyższy sposób oficerów zaskarżył decyzję M. S. W. do N. T. A. i uzyskał orzeczenie, iż należy mu się dodatek funkcyjny za czas pozostawania w dyspozycji.

M. S. W. po przedłożeniu powyższego wyroku wydało ponownie decyzję tej samej treści, iż za czas pozostawania w dyspozycji nie przysługuje oficerowi dodatek funkcyjny.

Poszkodowany wniósł ponowną skargę do N.T.A. który po jej rozpatrzeniu wydał następujący

wyrok:

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Najwyższy Trybunał Administracyjny w składzie (następują nazwiska przewodniczącego i sędziów oraz protokólanta) w sprawie ze skargi . . . . na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 11. marca 1935 Nr 5600 (dod. sl.) W. Up., w przedmiocie dodatku służbowego, — w myśl art. 72 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27. października 1932 (poz. 806 Dz. Ust.) na posiedzeniu niejawnym dnia 11. czerwca 1937, po wysłuchaniu sprawozdania sędziego sprawozdawcy —

uchyla zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem, a zarazem zarządza zwrot wniesionej opłaty.

Powody

Najwyższy Trybunał Administracyjny wyrokiem z dnia 31. grudnia 1934 w sprawie L. Rej. 4292/33 ze skargi . . . . na orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 23. marca 1933 w przedmiocie dodatku służbowego uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z ustawą a to na tej podstawie, że uchwała Rady Ministrów z dnia 5. sierpnia 1926 (Dz. Rozk. poz. 225) nie przewiduje oddania oficera do dyspozycji, jako powodu wyłączającego pobieranie dodatku służbowego, jak również nie ma podstaw prawnych do uważania przydziału oficera do dyspozycji Dowódcy D. O. K. za równoznaczne z pozostawieniem oficera bez przydziału służbowego w rozumieniu p. 1 § 3 uchwały Rady Ministrów z dnia 5. sierpnia 1926.

W wykonywaniu powyższego wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego Ministerstwo Spraw Wojskowych z powołaniem się na art. 89 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806) wydało nowe orzeczenie z dnia 11 marca 1935 r. Nr. 5600 (dod. sl.) W. up., którym roszczenie skarżącego o przyznanie mu dodatku służbowego oddaliło na tej podstawie, że skarżący nie tylko był oddany do dyspozycji dowódcy Okręgu Korpusu, lecz również pozostawiony bez przynależności służbowej, co Ministerstwo uważa za równoznaczne z pozostawieniem bez przydziału służbowego i że do czasu przeniesienia w stan spoczynku skarżący żadnych czynności służbowych nie pełnił.

Powyższe orzeczenie Ministerstwa Spraw Wojskowych zostało zaskarżone do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Władza pozwana w odpowiedzi na skargę wnosi o oddalenie skargi, jako nieuzasadnionej.

Rozpatrując sprawę niniejszą na posiedzeniu niejawnym w myśl art. 72 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806), Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył, co następuje:

Skarżący podnosi przede wszystkim, że władza pozwana zaskarżonym orzeczeniem naruszyła postanowienia art. 89 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym z dnia 27 października 1932 r. (Dz. Ust. poz. 806), gdyż wbrew sentencji wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 31 grudnia 1934 r. i zapatrywaniom, zawartym w uzasadnieniu tego wyroku, wydała w miejsce uchylonego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny orzeczenia nowe orzeczenie w treści swej zgodne zupełnie z uchylonym orzeczeniem, a sprzeczne z zapatrywaniami, wyrażonymi w wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Zarzut powyższy Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał za całkowicie uzasadniony, gdyż w motywach swego wyroku Najwyższy Trybunał Administracyjny, powołując się na ustalone już swe stanowisko, wyrażone w wyrokach z dnia 8 maja 1930 r. w sprawie L. Rej. 3254/27 ze skargi Dr Jahna i z dnia 31 stycznia 1932 r. w sprawie L. Rej. 346/30 ze skargi S. Idzika, uznał, że oficer, oddany do dyspozycji D. O. K., nie przestaje być oficerem w służbie czynnej, że dalej uchwała Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r. nie przewiduje oddania oficera do dyspozycji, jako powodu wyłączającego pobieranie dodatku służbowego i że wreszcie nie ma podstaw prawnych do uważania przydziału oficera do dyspozycji D. O. K. za równoznaczne z pozostawaniem oficera bez przydziału służbowego w rozumieniu p. 1 § 3 uchwały Rady Ministrów z dnia 5 sierpnia 1926 r.

Zamiast ścisłego zastosowania się w nowym orzeczeniu, wydanym w wykonaniu wyroku do powyższych zapatrywań Najwyższego Trybunału Administracyjnego, a to w myśl kategorycznych postanowień art. 89 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym, władza pozwana wydała w miejsce uchylonego przez Najwyższy Trybunał Administracyjny nowe orzeczenie, zupełnie zgodne z uchylonym, podając jedynie nowe uzasadnienie prawne swego stanowiska.

W tym stanie rzeczy Najwyższy Trybunał Administracyjny, nie wchodząc w rozpatrzenie pozostałych zarzutów skargi, jako w tym stanie rzeczy nieistotnych, uchylił zaskarżone orzeczenie, jako niezgodne z prawem, oraz na podstawie art. 95 prawa o Najwyższym Trybunale Administracyjnym zarządził zwrot opłat skarżącemu.

Warszawa, dnia 11 czerwca 1937 r.

Podpisy.

Przypuszczamy, że poszkodowany oficer, opierając się na powyższym wyroku wniesie skargę do zwykłego Sądu o przyznanie odsetek i kosztów za czas zwłoki i że inni poszkodowani oficerowie, a jest ich około 4.000 wniosą do M. S. W. prośby o wypłacenie zatrzymanych nieprawnie dodatków funkcyjnych za czas pozostawania w stanie dyspozycji, — powołując się na powyższy wyrok N. T. A.

Listy z kraju

CHOJNICE:

Odbyte u nas ostatnio zebranie emerytów dało należytą odprawę wichrzycielskiej robocie niejakiego p. Urbana Markowskiego z Tczewa, który w listach do rozmaitych Stowarzyszeń twierdził, iż na zebraniu w Chojnicach w dniu 23. października b. r. zapadła uchwała o konieczności utworzenia nowego Związku Emerytów na Pomorze.

Liczni mówcy stwierdzili, że podobna uchwała nietylko nie zapadła, ale że wniosek p. Markowskiego idący w tym kierunku został z oburzeniem odrzucony, zwłaszcza, że Związek Emerytów w Poznaniu obejmuje statutowo Województwa Poznańskie i Pomorskie i że należą do niego najliczniejsze pomorskie skupienia emerytów jak Toruń, Grudziądz, Gdynia, Chojnice, część Bydgoszczy, poza tym Nowe Miasto, Więcbork, Lubawa i Tuchola. — Nie wiadomo więc kogo p. Markowski zamierza reprezentować na Pomorzu?

Podnoszono również, że p. Markowski nie tylko nie nadaje się na organizatora, ale słabo orientuje się tak w sprawach emerytalnych, jako też wogóle; siedząc bowiem na zebraniu i słuchając półtoragodzinnego przemówienia na temat zabiegów o uchylenie dekretu, po zakończeniu przemówienia zainterpelował referenta o przebieg akcji o uchylenie dekretu.

Zebrani stwierdzili, że nie dopuszczą do jakiegokolwiek rozbijania jednolitej organizacji emerytów istniejącej na ziemiach zachodnich.

GRUDZIĄDZ:

Na ostatnim zebraniu naszego Zrzeszenia uchwalono: domagać się bezwarunkowego natychmiastowego uchylenia dekretu z listopada 1935 bez jakichkolwiek dalszych pokrzywdzeń emerytów, wdów i sierót, zniesienia podatku specjalnego, przyznania dodatku drożyźnianego, a zarazem wyrażono przekonanie, że emerytów obowiązują te ustawy, które obowiązywały w czasie ich przejścia na emerytury. — Na fundusz prasowy „Emeryta" zebrano 7,12 zł.

Zebraniu przewodniczył p. Talaska, sekretarzował p. Szatkowski.

STANISŁAWÓW:

Urząd Pocztowy Stanisławów 1. wypłacał emerytom państwowym zamieszkałym w gromadzie Ryń emerytury listopadowe dopiero w dniach 6, 8 i 9-go listopada b. r. pomimo wyraźnego polecenia Ministerstwa Skarbu, by wypłata nastąpiła najpóźniej 2. listopada.

Takie lekceważenie nędzy ludzkiej wywołało łatwo zrozumiałe rozgoryczenie, zwłaszcza, że sklepy, nie otrzymawszy w właściwym czasie swoich należności zamknęły emerytom kredyt, co spowodowało, iż uboższe rodziny musiały przez kilka dni głodować.

Prosimy o poruszenie gdzie należy, by podobne lekceważenie w przyszłości się nie powtórzyło.

LIMANOWA:

Nasze historyczne miasto, wsławione bohaterskimi walkami o niepodległość i wolność naszej Ojczyzny („Ostatni raport pod Limanową"), posiada liczne szeregi emerytów dochodzące do 290 osiadłych tu rodzin, jednakowoż zaledwie ⅓ z nich poczuwa się do obowiązku należenia do organizacji emerytów objętej „Powiatowym Związkiem Emerytów", jakkolwiek pomiędzy nie należącymi do Związku są ludzie, dla których kilkudziesięciugroszowa składka nie robiłaby żadnej różnicy.

Wiemy, że w innych miejscowościach cała inteligencja emerycka skupia się w Zrzeszeniach Emeryckich stwierdzając swoim należeniem zwartą i konieczną solidarność do obrony praw nabytych, u nas przeciwnie, ci, którzy mogli by najskuteczniej przyczynić się do obrony praw, chowają się po kątach i nie reagują na uwiadomienia o zebraniach, o istnieniu własnej prasy, o poczynaniach naszej reprezentacji, — czekają aż inni coś dla nich zrobią.

Przesyłamy Szanownej Redakcji spis tych osób, które bez uszczerbku dla siebie i swoich rodzin mogły by należeć do Związku i popierać jego dążenia.

Może Szanowna Redakcja znajdzie sposób do wzruszenia ludzkich sumień i pobudzi je do współpracy i solidarności, — gdyż nasze sposoby już nie skutkują. — Może można by ogłosić ten spis w „Emerycie" i wykazać tych, którym za mało obcięto?

(Odp. Redakcji: Środek byłby za ostry, należy próbować wpłynąć na nich przez osobiste zetknięcie się).

JAROCIN:

W dniu 20. listopada br. odbyło się u nas przy szczelnie wypełnionej sali p. Hoffmana nadzwyczajne zebranie emerytów pod przewodnictwem prezesa Filii miejscowej p. Jankowiaka.

Akcję Stałej Delegacji Zrzeszeń Emerytalnych o uchylenie dekretu referował prezes Okręgowego Związku p. Gizella, którego wywodów słuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem.

Prelegent wyraził przekonanie, że dekret z listopada 1937 r. zostanie uchylony w nadchodzącej sesji zwyczajnej i że nie można poddawać się rozpaczy i złorzeczeniom, że raczej należy skupić się i jednoczyć w organizacji, gdyż zjednoczeni zdołamy napewno uzyskać poprawę bytu.

Po uchwaleniu rezolucji wyrażających konieczność uchylenia dekretu, podnoszono najrozmaitsze bolączki, jak zniżki kolejowe i pomoc lekarska dla rodzin emerytów, specjalnie kolejarze zaś narzekali, że pomimo wpłacenia już dawno pieniędzy na deputat opałowy, nie mogą doczekać się węgla, gdyż Dyrekcja kolejowa dotychczas nie wydała odpowiedniego zarządzenia.

Naczelnik stacji w Jarocinie zaoferował niektórym emerytom węgiel bezwratościowy, którego brać nie mogli, proszą więc o interwencję w O. D. K. w sprawie przyspieszenia wydania opału.

JASIEŃ:

W słowach prostych składam Szanownej Redakcji za niestrudzoną pracę serdeczne podziękowanie.

Będąc prenumeratorem „Emeryta" czytuję go chętnie i często i podziwiam Waszą niespożytą energię.

Pobory w Polsce nie były nigdy wygórowane, jakkolwiek ich rozpiętość była wielką. **Pensja urzędnicza była więcej jak skromna, nie stojąca w stosunku proporcjonalnym ani do stawianych urzędnikom wymagań ani do kosztów utrzymania. Rozpiętość poborów krzywdzi całą falangę najniższych urzędników, tych właśnie najbardziej przeciążonych pracą.** Czekamy z zapartym oddechem sesji sejmowej — ona powinna przynieść nam zadośćuczynienie, osuszyć łzy nasze i dzieci naszych. Może nareszcie w kulturalnej Polsce zapanuje praworządność i uszanowanie praw nabytych. Wtedy będziemy silni i zwarci ku pożytkowi Ojczyzny, — odporni na zakusy naszych wrogów i staniemy zwartą masą w obronie Jej całości i granic.

Przy zbliżającej się sesji sejmowej, która ma zaważyć na szali naszej egzystencji stawiamy **kategoryczne żądania:**

1) Uchylenia krzywdzących i nieprzemyślanych dekretów z roku 1935 niezależnie od nowego projektu ustawy emerytalnej.

2) Przywrócenia wszystkim dotychczasowym emerytom praw jakie im już indywidualnie zostały przyznane prawomocnymi dekretami emerytalnymi na zasadzie **ustawy z dn. 11. XII. 1923.**

3. Stanowczego podwyższenia stawki minimum egzystencji ze 100 zł. na 150 zł. popierając **żądanie nienormalnymi stosunkami i systematycznym wzrastaniem drożyzny artykułów żywnościowych w ostatnich dwóch latach.**

4) Wydanie zarządzenia, mocą którego wierzyciel nie mógłby zająć pobory emerytalne w 1/5 części poniżej minimum egzystencji 150 zł.

Leży to w interesie najbiedniejszych funkcjonariuszy emerytowanych. Wiemy przecież, że długi urzędnicze powstały na skutek nędznych poborów w stosunku do istniejącej drożyzny.

Punkt 3 i 4 t. j. minimum egzystencji jak również zajęcie poborów emerytalnych drogą egzekucji w 1/5 części są sprawami niecierpiącymi zwłoki, piekącymi i ważnymi dla całego ogółu emerytów — dlatego upraszamy uprzejmie o poruszenie tej sprawy przez pp. posłów na najbliższej sesji, ewentualnie należało by się zwrócić do Pana Min. Skarbu Kwiatkowskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

KRAKÓW:

Zarząd Koła Z. Z. K. w Krakowie zwraca się niniejszym z uprzejmą prośbą o umieszczenie w Szan. piśmie następującego komunikatu:

Dnia 18 listopada br. o godz. 10-ej odbyło się zgromadzenie emerytów kolejowych w domu własnym ZZK. w Krakowie przy ul. Warszawskiej 17 pod przewodnictwem kol. Pellara, na którym delegat Związku Zrzeszeń Emerytów w Warszawie kol. Kabat zdał sprawozdanie z dotychczasowej akcji w obronie emerytów, kol. tSączek zdał obszerne sprawozdanie z delegacji u P. Ministra Skarbu w sprawie cofnięcia dekretu krzywdzącego emerytów. Wyczerpujący referat o obecnej sytuacji zdał kol. Mastek.

W dyskusji przemawiali koledzy Krwawicz, Mgr Oplustil, Janas i inni, wskazując na nędzę, w jakiej się emeryci znajdują.

Na zakończenie została uchwalona następująca

REZOLUCJA:

Zgromadzeni emeryci kolejowi dnia 18. listopada br. w Krakowie uchwalają:

1) Z uwagi że dekret Dz. Ust. Nr. 95 z dnia 7. XII 1935 r. wydany został jedynie przez Radę Ministrów, bez oparcia się o dekret P. Prezydenta Dz. Ust. Nr. 85 z dnia 22. XI. 1935 r., emeryci kolejowi objęci pierwszym dekretem, domagają się uchylenia krzywdzącego zarządzenia tegoż dekretu z ważnością od 1. IV. 36. Potrącone za ten czas niesłusznie o ¼ część wysługi emerytalnej służby zaborczej zaopatrzenia winny w całości być zwrócone.

2) Nałożony od 1. XII. 1935 r. podatek specjalny obciążył nadmiernie zaopatrzenia emerytalne kolejowe. Ponieważ zarówno pracownicy samorządowi, przedsiębiorstw Państw. i Monopol. (Mościce, Saliny, Monopol spiryt. itd.) otrzymują już podwyżki tytułem zwrotu wpłaconego podatku specjalnego, przeto emeryci największego przedsiębiorstwa Państwowego jakim jest PKP, domagają się również zwrotu potrąconego podatku specjalnego.

Z uwagi na wzrastającą gwałtownie drożyznę wypłata zarówno różnicy ¼ zaopatrzenia emerytalnego jak również i podatku specjalnego nastąpić winna niezwłocznie jeszcze w roku bieżącym.

3) Z uwagi na odrębne uprawnienia emerytów kolejowych, zgromadzenie wzywa Prezydium Komitetu Międzyzwiązkowego łącznie z Centralami Związków Kolejowych do nadzwyczajnej pracy dla odzyskania dotąd zaprzepaszczonych nabytych praw i nie oglądania się na postępy pracy ciał ustawodawczych, od których Ustawą Emerytalną z 8. VII. 1929 r. zostali emeryci kolejowi wydzieleni.

sekretarz:	przewodniczący:
Leopold Stawarz	Henryk Pellar

Odpowiedzi Redakcji

Zrzeszenie Emerytów w Dębicy: Prosimy uprzejmie zwrócić się z zapytaniem wprost do Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie. W czasie wypisywania tytułów Zrzeszeń przyjętych do Związku, tamtejsze Zrzeszenie w liście członków nie figurowało.

W numerze 17 „Emeryta" wymieniliśmy te Zrzeszenia, które w swoim czasie zgłosiły przystąpienie do Federacji na nasze ręce.

WPan Ciechanowski: Wymienionych pism u nas dostać nie można. O budżecie myślimy już od dawna.

Rzeszów Ldz. 117/37: Nieaktualne, nie zamieścimy.

WPan M. W. Drohobycz: Prawdopodobnie do zmiany ustawy emerytalnej narazie nie przyjdzie. Ustawa z r. 1923 wzgl. jej poszczególne przepisy nie mogą być obecnie kwestionowane, — ani też zaczepiane.

WPan Józef Kalisz: Postępowanie władz wymiarowych niezmiernie ciekawe. Zwracamy uwagę na artykuł: „Luźne uwagi" 2) zamieszczony w „Emerycie" Nr 22 z dnia 15. listopada b. r.

Według naszego zdania należy wytoczyć przeciwko Skarbowi Państwa powództwo przed zwykłym Sądem Okręgowym o zapłatę ściągniętej sumy wraz z odsetkami od czasu ściągania i kosztami postępowania dwukrotnego przed NTA oraz kosztami sporu a to na podstawie wyroku N. T. A., który w tym wypadku jest najmiarodajniejszy

Proces zakończyć się musi na pierwszej rozprawie, gdyż nie potrzeba oprócz wyroku NTA żadnych dalszych dowodów.

Środki egzekucyjne z wyroku sądowego są WPanu znane.

Nowy Tomyśl: Zawiadamiamy uprzejmie, że liczba prenumeratorów w ostatnich miesiącach znacznie wzrosła.

Odnośnie rezolucji, stosujemy się ściśle do jednogłośnej uchwały Szanownego Zebrania wyrażonej w końcowym zdaniu ustępu 1) — (kosz i krótka odpowiedź).

Odnośnie punktu 2) odnośne kroki są poczynione.

WPan Szczerba ul. Sobińskiego: Zalicza się tylko czas stwierdzony przez Biuro Historyczne. — W pewnych wypadkach, w których przy zaliczonym do wysługi czasie istnieje pewna niepoliczalna nadwyżka kilku miesięcy, okres 62 dni może stanowić poważną zmianę w wymiarze, gdyż czasokres (chociażby 1-go dnia) ponad 6 miesięcy liczy się za cały rok.

WPan L. R. Lwów: Tak. Wprost do Komitetu Krzyża Niepodległości Warszawa, Al. Jerozolimskie nr 1, — przy dołączeniu dowodów i zaświadczeń.

Bliższych informacji i odpowiednich formularzy udzieli napewno na miejscu przewodniczący M.S.O. ul. Kochanowskiego 95. — Może istnieje tam również jakiś miejscowy Komitet, o czym nie wiemy.

Stanisławów: Nie potrzeba brać tak na gorąco. To, co uczyniło Stowarz. lwowskie nastąpiło po porozumieniu się z nami i było zupełnie celowe.

WPan Barancew: Zdania adwokatów w tej sprawie są rozmaite, jeżeli jednak dwaj wypowiedzieli się zgodnie, iż skarga Pana nie ma widoków powodzenia, nie radzimy jej wszczynać, należy odczekać na załatwienie uchylenia dekretu.

L. Z. L. 14: Mamy wszelkie dane do przypuszczeń, iż to się da uzyskać.

Związki czynnych urzędników nie zajęły dotychczas w naszej sprawie zdecydowanego stanowiska.

W sprawach ogólnych działamy wspólnie.

WPan Dr Markowski: Postulat zaliczenia docentom Uniwersytetów do wysługi i do emerytury w chwili mianowania ich profesorami całego czasu docentury, uważamy za zupełnie słuszny i uzasadniony.

O tej sprawie pamiętamy i dziękujemy za zwrócenie uwagi. O innych poruszonych tematach pisaliśmy już kilkakrotnie.

WPan Csadek: Poruszone przez WPana tematy są słuszne, rozważamy je na naszych zebraniach stale. Za uznanie dziękujemy.

Augustów: Prawdopodobnie „Komitet Obrony Praw Pracowniczych" nie ma nic wspólnego z „Ligą Obrony Praw Człowieka".

Zastrzeżenia słuszne, wyjaśnienia na innym miejscu niniejszego numeru.

Mielec: Odezwa Komitetu z 29. X. 1937 nie ma dla akcji naszej żadnego znaczenia i przeszkodzić jej nie może.

Andrychów: Dziękujemy za nadesłanie odpisu. — Takie same rezolucje otrzymali nasi członkowie i zaskarżyli je do N. T. A. Spodziewamy się, że zostaną one uchylone.

Rectus: Nie skorzystamy.

WP. R. K. Wołomin: Dotychczas sprawa podwójnego zaliczenia tej służby w zawieszeniu. — Z chwilą uchylenia dekretu zaliczenie stanie się aktualne.

WPan Zdzisław S.: Zupełna racja, ale nie potrzeba brać wszystkiego do siebie.

Nie dziwimy się tym, którzy próbując wszelkich środków przez dwa lata, nie mogli trafić do obojętnych i opornych.

Z licznych korespondencji znamy wypadki, w których ostrzejsze wystąpienia były koniecznością.

Potrzeba zrozumieć tych, którzy poświęcają cały swój czas, swoje zdrowie, wszystkie siły i środki na przekonanie o konieczności solidarnego postępowania jednak bez skutku.

Zapatrywań WPana nie podzielamy.

WPan Myśliński: Podane przed kilkoma tygodniami przez codzienną prasę warszawską rzekome stawki przyszłego podatku specjalnego od 155 zł. wzwyż na 3% itd. aż do 11% są nieścisłe i pozostaną tylko pogłoskami, dlatego nimi się nie zajmujemy.

WPan Jagodziński: Centrala Związków Emerytalnych nie istnieje. Memoriał, który Wpan krytykuje, wniesiony został samowolnie przez pewną osobę, co zostało wytknięte na posiedzeniu Zarządu Związku Polskich Zrzeszeń Emerytalnych.

Wydawca: Okręgowy Związek Emerytów w Poznaniu. Odpowiedzialny redaktor: **Stanisław Heydučki**
Czcionkami Drukarni Dziennika Poznańskiego.